

Sygn. akt I KK 21/20

POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 października 2020 r.,
w sprawie **lek. J. N. (N.)**,
obwinionego z art. 53 ustawy o izbach lekarskich,
kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego
od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego
z dnia 29 marca 2019 r., sygn. akt NSL Rep. (...),
utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...].
z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. akt OSL (...),

p o s t a n o w i ł :

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego obciążając obwinionego.**

UZASADNIENIE

Dr n. med. J. N. orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. akt OSL (...), został uznany za winnego tego, że w okresie co najmniej od 11 maja 2017 r. do 15 listopada 2017 r., będąc kierownikiem Oddziału Otolaryngologicznego T. Sp. z o.o., na stronie internetowej T. Sp. z o.o., jak również na własnej stronie internetowej, posługiwał się, będąc do tego nieuprawnionym, tytułem naukowym profesora oraz stopniem naukowym doktora habilitowanego, naruszając art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz art. 62 zd. II Kodeksu etyki lekarskiej, co stanowiło przewinienie zawodowe w rozumieniu art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 965 ze zm.; u.i.l.), za które wymierzono mu karę nagany.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, który przedstawił okoliczności związane z ubieganiem się przez niego o stopień naukowy doktora habilitowanego oraz zaprezentował własne stanowisko co do ich oceny. Wniósł o „oddalenie” orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego oraz nałożonej na niego kary.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 29 marca 2019 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca obwinionego, który podniósł zarzuty naruszenia:

1. art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. przez wydanie orzeczenia pomimo tego, że postępowanie Naczelnego Sądu Lekarskiego co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już prawomocnie zakończone;
2. art. 7 k.p.k., art. 440 k.p.k., art. 96 ust. 1 u.i.l. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprowadzającą się do bezpodstawnego przyjęcia, że obwiniony nie ma uprawnienia do posługiwania się tytułem doktora habilitowanego, co skutkowało wydaniem rażąco niesprawiedliwego orzeczenia;
3. rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., polegającego na sankcjonowaniu pogwałcenia praw i interesów obwinionego przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, która odmówiła zatwierdzenia uchwały Rady Wydziału Lekarskiego [...] Akademii Medycznej w Ł.;
4. art. 112 pkt 2 u.i.l., polegające na wymierzeniu kary rażąco niesprawiedliwej i rażąco niewspółmiernej wobec braku przypisanego obwinionemu przewinienia zawodowego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca obwinionego wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie orzeczeń i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Jeśli chodzi o sygnalizowanie wystąpienia w sprawie jednej z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych – naruszenia zakazu *ne bis in idem*, to już sama data powołanego w kasacji orzeczenia, które miałyby konstytuować stan powagi rzeczy osądzonej względem czynu będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie prowadzi od jednoznacznego wniosku, że o żadnym *idem* mowy być nie może. To, że Naczelny Sąd

Lekarski orzeczeniem z dnia 28 czerwca 1995 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. z dnia 9 lutego 1995 r., sygn. akt SO- (...), którym wymierzono obwinionemu karę upomnienia za przewinienie dyscyplinarne nieuprawnionego używania stopnia naukowego doktora habilitowanego, w żadnym razie nie rozciąga stanu powagi rzeczy osądzonej na przyszłe choćby i identyczne zachowania obwinionego. Granice przedmiotu postępowania wyznaczane są przez zdarzenie historyczne, którego dotyczy dany proces. Każde późniejsze zachowanie, choćby nawet identyczne względem tego już osądzonemu może stanowić podstawę odpowiedzialności za nowe przewinienie dyscyplinarne – także za ewentualne dalsze nieuprawnione posługiwanie się przez obwinionego tytułem czy stopniem naukowym, wykraczające poza opis czynu przypisanego obwinionemu przez Sąd pierwszej instancji w tej sprawie (i to niezależnie od możliwości poniesienia odrębnej odpowiedzialności za wykroczenie określone w art. 61 § 1 k.w.). Wskazywanie na wystąpienie okoliczności, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. z uwagi na wcześniej osądzone przewinienie obwinionego sprzed ponad 20 lat jest oczywiście argumentem błędnym, sprzecznym z elementarną wiedzą z zakresu prawa i procesu karnego.

Oczywiście bezzasadny jest także wadliwie skonstruowany drugi zarzut, który – jak się wydaje – pokrywa się z zarzutem nr 3, również błędnie zredagowanym, bo niewskazującym na konkretną obrazę przepisów prawa. Należy zauważyć, że Naczelny Sąd Lekarski nie dokonywał żadnych nowych ustaleń faktycznych a jedynie weryfikował ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji. Nie mógł zatem naruszyć samoistnie przepisu art. 7 k.p.k. Tym bardziej nie obraził też art. 96 u.i.l., normującego podstawy kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach lekarzy i lekarzy dentystów. Jeśli zaś chodzi o zarzut obrazy art. 440 k.p.k., to jego uwzględnienie wymagałoby wykazania istnienia ważkich podstaw uchylenia lub zmiany orzeczenia Sądu pierwszej instancji, które leżały poza granicami rozpoznawanego środka odwoławczego. Tymczasem stanowiąca istotę sprawy kwestia, na której koncentruje się autorka kasacji tj. posiadanie przez obwinionego stopnia naukowego doktora habilitowanego, była przedmiotem argumentacji wyrażonej w odwołaniu. Zarzut ten stanowi zatem kwestionowanie ustaleń faktycznych, które co do zasady leżą poza zakresem rozpoznania sprawy w postępowaniu kasacyjnym. W kasacji nie wykazano bowiem wadliwości stanowiska Sądu odwoławczego, które mogłoby być rozpatrywane przez pryzmat obrazy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l., a jedynie przedstawiono – podobnie jak w osobistym odwołaniu obwinionego – powody, dla których uważa on, że przysługuje mu stopień naukowy doktora habilitowanego (pomijając przy tym fragment czynu, dotyczący posługiwania się tytułem profesora). Z tego

względem jedynie na marginesie należy zaznaczyć, że Naczelny Sąd Lekarski miał podstawy, by zaaprobować ustalenia Sądu *meriti* co do braku uprawnień obwinionego do posługiwania się stopniem naukowym doktora habilitowanego. Nie jest rolą sądów dyscyplinarnych oceniać jakość postępowania w przedmiocie nadania stopnia naukowego przez odpowiedni podmiot, jak i tym bardziej uznawać, że obwinionemu taki stopień przysługuje, pomimo braku stosownego aktu administracyjnego. W tym kontekście wolno na marginesie zauważyć, że w świetle ówczesnego stanu prawnego uchwała o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego stawała się prawomocna z chwilą jej zatwierdzenia przez Centralną Komisję (art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych, Dz.U. z 1990 r., Nr 65, poz. 386). Decyzja Komisji o odmowie zatwierdzenia uchwały o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego, niezależnie o ewentualnych uchybień proceduralnych (w tym przekroczenia terminu do podjęcia decyzji w tym przedmiocie) jako obowiązująca w obrocie prawnym była dla sądów dyscyplinarnych wiążąca. Przeciwnie stanowisko prowadziłoby do oczywiście bezpodstawnego przyznania organom dyscyplinarnym kompetencji ww. organu.

Oczywiście chybiony jest także zarzut rażącej niewspółmierności kary. Niezależnie od obiektywnie niewielkiej dolegliwości kary nagany należy zauważyć, że autorka kasacji w żadnym zdaniu jej uzasadnienia nie odniosła się do tego zarzutu. Opierając się zatem na sformułowaniu zawartym w *petitum* kasacji należy zauważyć, że wskazywanie na zbytnią surowość kary z tego powodu, że w przekonaniu skarżącego obwiniony nie dopuścił się przypisanego mu przewinienia jest rażąco błędne w świetle podstawowych instytucji prawa karnego, na którym w znacznym stopniu oparte jest prawo dyscyplinarne. Oczywiście jest to, że stanowisko o braku sprawstwa podważa wymierzenie jakiegokolwiek kary w myśl zasady: *nullum poena sine crimine*. Nie może zatem stanowić argumentacji uzasadniającej zarzut rażącej surowości kar, skoro wymierzenie jakiegokolwiek kary byłoby bezpodstawne.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, na podstawie art. 112 pkt 1 u.i.l. w zw. z art. 637a k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k., obciążając obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.